Nr. 358. Lwów, Poniedziałek dnia 28. Grudnia 1885. Rok III.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 6 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1. raz 6 c. za każdy następny 5 „

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca i redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.

Rzymsko katolickie:
Dziś: Młodziankówa.
Jutro: Tomasza.
Pojutrze: Dawida kr.

Grecko-katolickie
Ahheya.
Demytrja.
Sewastyana.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na kozły, jelenie, zające, lisy, jarząbki, cietrzewie, głuszce bażanty i kuropatwy, dropie i pardwy i na ptactwo wodne i błotne.

Wschód słońca o 7 godz. 58 m.
Zachód „ o 4 „ 07 „
Barometr 770. Pogoda.

Środki na przesilenie argrarne.

II.

Wiec rolników żąda uwzględnienia przez bank austro-węgierski posiadaczy ziemi przy udzielaniu kredytu, podobnie jak to ma miejsce dla handlujących. Byłaby to rzecz bardzo pożądana, lecz dla osiągnięcia jej, powinien był wiec żądać wprzód zmiany procedury cywilnej i handlowej, a kto wie czy nie zaprowadzenia odpowiedzialności osobistej, dla szybkiego wyegzekwowania zalegających należytości wekslowych od właścicieli ziemskich. Od kupca łatwo wymusić jego dług, bo ma gotowy towar do sprzedania, lecz co zrobić posiadaczowi ziemi? Na to odpowiedzą ci, którzy prowadzą mobilarną egzekucję dóbr i owe domy komisowe, które rozpożyczywszy kapitały na krótkie termina producentom rolnym, jako zaliczki musiały pozamykać biura nie mogąc wyegzekwować swych należytości.

Zresztą, powiedzmy sobie prawdę, czy kredyt, którego zawsze u nas wszyscy szablonowo żądają, może radykalnie wyprowadzić właścicieli ziemskich z upadku. Kredyt wtedy jest lekarzem, jeżeli obracając nim pożyczający, zarobi więcej, niż wynosi prowizja, którą on sam opłaca. A czy przy dzisiejszym stanie gospodarstwa rolnego jest możebnem osiągnąć więcej niż 2 proc., 3 proc., a najwyżej 4 proc.; jeżeli musi płacić minimum 5 proc., bo taka jest bieżąca stopa procentowa, to musi dopłacać z własnego swego majątku.

Jeżeli co zrujnowało naszych właścicieli ziemskich, to właśnie owa łatwość kredytu, nawet do rozwinięcia produkcji użytego, a cóż dopiero powiedzieć gdy go użyto na cele nieprodukcyjne! — Gdybyśmy mieli dawne inwentarze majątku krajowego i porównali je z dsisiejszym, bilans powinien się równoważyć. Przybyło długów tyle, ale przybyło i różnej wartości tyle, tak rozumiemy użycie kredytu. Tymczasem rachunek nasz jakże się odmiennie przedstawia! Od czasu utrwalenia systemu hipotecznego, długi obciążające majątki ziemskie szalenie wzrosły, a proszę nam pokazać, gdzie jest ich równoważnik, przybytek wartościowy, gdzie są fabryki, zakłady przemysłowe, środki lokomocji, słowem sprawunki, za ów pożyczony kapitał i za setki tysięcy wyciętych morgów lasów — nabyte? — Nie widać ich — zatem owe kolosalne długi hipoteczne w przeważnej części zostały zmarnowane, pociągając za sobą utratę resztek długami nieobciążonych na opłatę procentów wierzycielom.

Patrząc na to, dziwić się jeszcze potrzeba, że jakoś dotąd ciągniemy i że stosunkowo nie wielki procent dóbr ziemskich przeszedł w ręce kapitalistów. Otoż tę szczęśliwą sytuację przypisać można tylko ciągłemu podnoszeniu się ceny ziemi u nas. A na podnoszenie to składało się kilka przyczyn. Pierwsza, pewność lokacji; druga brak zupełny ruchu przemysłowego i handlowego, a zatem zwrot kapitałów ku nabywaniu ziemi; trzecia wreszcie owa tradycjonalna skłonność nasza do gospodarowania na wsi, wyróżniająca się nad inne pozycje właściciela dóbr ziemskich, kiedyś mająca rzeczywiste przywileje, a dziś jeszcze nadająca pewien splendor jakoby wyższości społecznej przed innymi stanami. Rzucano się tedy do kupowania majątków, najczęściej bez dostatecznych zasobów kapitału i inteligencji, i te to właśnie braki, musiały doprowadzić wielu do rozpaczliwego, jakiem jest dziś położenia. Mówimy wielu, bo jednak mimo tak przykrej sytuacji, znamy także wielu, którzy dobrze stoją w interesach, którzy dorobili się i dorabiają się fortuny na gospodarstwie. Dość wskazać wielkich panów galicyjskich i żydów nabywców dóbr, którzy jakoś nie potracili. A, powie nam niejeden, łatwiej oszczędzić się temu, który ma kilkadziesiąt tysięcy rocznego dochodu, lub nie ma cywilizacyjnych potrzeb, niż temu, który ledwie wyżyć potrafi... Otóż zarzut taki nie może mieć racji. Zasada równowagi życiowej jest dla każdego taż sama: wolno wydać najwyżej tyle, ile się ma dochodu, a pożądanem jest i koniecznem, żeby mniej. „Podług stawu sypie się grobla“. I w tem leży cały sekret dobrobytu i dorobku. Pozycja właściciela majątku ziemskiego jako pracownika, niczem się nie różni od pozycji każdego innego pracującego na swoje utrzymanie.

Skoro wśród takich okoliczności, nie pomogą cła, nie pomoże kredyt, a zmniejszenie ciężarów jest marzeniem, cóż pozostaje do czynienia właścicielom ziemskim? Nic innego — tylko likwidacja, przeprowadzona rozumnie i oględnie, której wszystkie czynniki państwowe i krajowe powinny szczerze przyjść w pomoc. Nie można w żaden sposób gospodarować tak dalej, aby od ciążących dziś w $^2/_3$ a nawet $^3/_4$ długów hipotecznych i niehipotecznych, płacić wyższe procenta niż ziemia dać może. Byłaby to praca niewolnika i dozorcy wierzycieli dopóty, dopóki ich bezpłatny administrator nie wyczerpie całej resztki swego kapitału, którą mieć może na majątku, a która z powodu spadku cen ziemi w bardzo krótkim czasie stopnieje. Ktoby inaczej postąpił i oddawał się złudzeniom, krzywdziłby kraj, siebie i rodzinę, że zaniedbał ocalić to, co się da jeszcze ocalić.

Naturalnie, że są stopnie i stopnie w tej sytuacji, do których też musi być zastosowana likwidacja. Tam gdzie jest co ratować, tam trzeba się mówiąc poprostu, obciąć; sprzedać co jest nie nasze a zostawić taką część dla siebie, ile nam po likwidacji rzeczywiście przypada, z obciążeniem długiem najwyżej jednej trzeciej części wartości i to z najmniejszym ile można procentem.

Na pozostałej części gospodarując rozważnie i oszczędnie, z pewnością można mieć daleko większy dochód, niż się ma dziś na większym obszarze administrowanym niedbale, bez zasobu, w ciągłych umartwieniach i kłopotach. Pracować się będzie wyłącznie dla siebie, i dlatego mimo cen niskich na zboże, gospodarz ściskając pas, uczciwie żyć może.

Kto nie ma brzytwy na gardle, ten obcięcie wartości może przeprowadzić, tworząc oddzielne folwarki, czy fermy od 40 do 100 morgów, które albo sprzedać albo wydzierżawiać powinien. Tak zrobili w ciężkich czasach właściciele ziemscy na Żmudzi i tem się pomimo strasznego nacisku moskiewskiego wyratowali z upadku.

Drobnych kapitałów u nas nie brak, dowodem tego miljony oszczędności lokowanych po kasach oszczędności i bankach, lub w papierach publicznych, a drobne te kapitały chętnie zwrócą się ku ziemi, jeżeli znajdą tam godziwe warunki lokacji. Przemysłu u nas nie ma żadnego i nie prędko jeszcze wymagać on będzie większych nakładów,— zatem wytworzyć się musi zastęp pracowitych fermerów właściciele czy dzierżawców, którzy mając niewielkie kapitały, chętniej pójdą gospodarować po małych folwarkach, aniżeli mają się jak dotąd poniewierać po biurach jako diurniści, praktykanci i mali urzędnicy, bez żadnych na przyszłość widoków.

Tym sposobem większi właściciele uratują się z biedy, kraj zyska nabywając nowych inteligentnych gospodarzy, rolnictwo się podniesie, dodatni wpływ na lud wiejski utrwali, a stracą tylko instytucje finansowe, pośrednictwem dziś wyzyskujące lokujących kapitały i pożyczających.

Oto jest w ogólnym zarysie rzucona reforma naszych stosunków agraryjnych w Galicji, pomijając dalszą jej konsekwencję, czyli zmianę wewnętrzną w systemie gospodarowania. Nie zaprzeczamy, że ona tak nagle i łatwo przeprowadzić się nieda, i że do jej przeprowadzenia potrzeba pewnych przygotowań i funduszów, lecz kto wcześniej weźmie się do niej, wygra na czasie. Jeżeli tedy mamy prosić o pomoc i łaskę, niechże ta pomoc ograniczy się do ułatwienia rozdziału hipotek, do konwersji długów i do zapewnienia kredytu na urządzenie nowych folwarków, czy też ferm, lecz ściśle tylko do tego celu przeznaczonego. A potem trzeba raz przecie otrząsnąć się z dotychczasowego splendoru obywatela ziemskiego i zwrócić się do pracy pozytywnej i do nauki.

Na tę ostatnią szczególniejszą jednak zwracamy uwagę. Na wsi dziś nie wolno być dyletantem, dozorcą swego ekonoma; nie wolno panować, ale trzeba faktycznie brać udział w pracy i rządzić. Ziemia jest warsztatem jak każden inny, potrzebuje wykwalifikowanego majstra, a nie partacza i dyletanta.

Dziś szkoły rolnicze u nas, ciężkim groszem krajowym utrzymywane są puste, i gdyby nie kontyngens młodzieży z Kongresówki, trzebaby je ze wstydem pozamykać.

Proszę porównać stosunek zajmujących się u nas gospodarstwem rolnem na większych folwarkach, z liczbą uczniów w Galicji, uczęszczających do szkół pomienionych, a odkryjemy jedną z tajemnic, dlaczego rolnictwo upada.

Dlatego też niedziwilibyśmy się wcale, gdyby wiec rolników na zebraniu lwowskiem postawił wniosek: „wzywa się c. k. rząd, aby w drodze konstytucyjnej wydał ustawę, zaprowadzającą przymus szkolny dla dzieci rolników i określił kwalifikację tych, którzy się mają oddać temu zawodowi“.

Byłoby to tak słusznem i właściwem, jak słusznemi są wymagania od prowadzących inne procedery ustawą przemysłową wskazane. *Tetryk.*

Jak powstały stowarzyszenia spożywcze.

Stowarzyszenia spożywcze ciągle większą w naszem społeczeństwie odgrywają rolę. Z roku na rok powstają stowarzyszenia nowe, stare zaś coraz groźniejszą dla kupców stanowią konkurencję. Hasłem uczniów Schulzego z Delitsch stało się słowo „precz z pośrednictwem w handlu“, bez względu na to, że z tego pośrednictwa żyją miljony ludzi. Na wiecach kupieckich pojawiają się bezustannie rezolucje skierowane przeciw stowarzyszeniom spożywczym, domagające się bądź to ich ograniczenia bądź też wyższego opodatkowania. W obec tej walki zakrawać musi na paradoks twierdzenie, że stowarzyszenia spożywcze powstanie swoje zawdzięczają właśnie kupcom. A przecież tak jest. Stowarzyszenia spożywcze przyszły do nas z Niemiec. W roku 1857 w całych Niemczech istniało jedno tylko stowarzyszenie spożywcze w Hamburgu, drugie powstało z końcem tego roku, w tem samem mieście. Gdyby nie ruch socjalno-rewolucyjny, stowarzyszenia spożywcze pozostałyby były nadal sporadycznem tylko zjawiskiem. Wiadomo, że ruch ten najszersze przybrał rozmiary, w czasie

kiedy genjalny uczony, a zarazem wprawny agitator, Ferdynand Lassalle, objął ster jego. Pierwszym staraniem Lassalla było zwalczyć myśl podniesioną przez Schulzego z Delitsch, jakoby stowarzyszenia spożywcze, zaliczkowe i surowcowe, mogły kiedykolwiek stać się dla robotników zbawiennemi. Przy pierwszem swojem wystąpieniu zastał już Lassalle około 80 takich stowarzyszeń powołanych do życia staraniem Schulzego z Delitsch.

Apostołowie ruchomego kapitału używali Schulzego jako wyborne narzędzie do zwalczania ruchu socjalistycznego, wskazując robotnikom, że stowarzyszenia tego rodzaju urzeczywistnić mogą wszelkie ich marzenia. Apostołowie ci, starali się wyperswadować niezadowolonym, że przy należytem rozszerzeniu sieci stowarzyszeń Schulzego, nawet bez podwyższenia płacy, żyć będą jak u Pana Boga za piecem. To też wielka część robotników opuściła obóz socjalistyczny i zapisała się pod sztandar t. zw. „samopomocy“. Naturalnym trybem rzeczy spodziewać się należało wielkiej opozycji ze strony kupców-detaljistów. Opozycję tę przewidział Schulze z góry i żeby się jej pozbyć, w rozmaitych broszurach i odczytach perswadował kupcom, że stowarzyszenia kredytowe, magazynowe i produkcyjne umożliwią im konkurencję z wielkim kapitałem i dziesięciokrotnie powetują stratę powstałą przez stowarzyszenia spożywcze. Obałamuceni kupcy sami stali się więc narzędziem swojej zguby. Tak to Schulze z Delitsch z jednej strony jako sługa wielkiego przemysłu i kapitału starał się sprowadzić ruch robotniczy na nieszkodliwe tory, z drugiej zaś strony przedstawiał się drobnym kupcom jako zbawca, który potrafi przewodniczyć im w skutecznej walce przeciw wielkim kapitalistom.

Z końcem roku 1862 mógł już Schulze z okazji odczytu w Berlinie skonstatować, że liczba stowarzyszeń spożywczych w Niemczech, przekroczyła pierwszą setkę i że roczny obrót tych stowarzyszeń wynosił 10 miljonów talarów.

Czysty dochód osiągnięty przez to stowarzyszenie, był bardzo mały, wynosił bowiem zaledwie 4 procent z właściwego kapitału. Kupcy niemieccy, ponieśli więc już wtedy przez stowarzyszenie Schultzego szkodę 10 miljonów w obrocie, a najmniej 800.000 w zysku! Podczas, kiedy jednak szkoda ta przyprawiła wielu kupców o zgubę, z drugiej strony zysk rozdzielał się na tak wielką liczbę osób, że stanowił prawie parodję na szumne obietnice Schultzego, który wręcz przyrzekał robotnikom, że stowarzyszenia spożywcze odrazu rozwiążą całą kwestję robotniczą.

Ruch jednak wywołany przez Schultzego z Delitsch, objął już szerokie koła i rozdzielił robotników na dwie partje: jedna pod sztandarem Schultzego szukała zbawienia w środeczkach paliatywnych, druga zaś widziała zbawienie swoje tylko w zupełnej zmianie systemu produkcji z indywidualno-kapitalistycznego, na państwowo-kolektywistyczny.

Pomiędzy usiłowaniami wielkich przemysłowców, reprezentowanych przez Schultzego z Delitsch, których staraniem było skierować ruch robotniczy na nieszkodliwie tory i przez pozorne sukcesa stowarzyszeń spożywczych zapewnić sobie spokojnych i zadowolonych robotników, a robotnikami samymi, którzy z zapałem rzucili się w kierunku tego spodziewanego zbawienia i niezliczone zakładali stowarzyszenia; stan handlowy niemiecki znalazł się jakby pomiędzy kamieniami młyńskiemi, pozbawiony wszelkiej opieki i pomocy. Do tego jeszcze praca codzienna podniosła hasło: „precz z pośrednictwem handlowem, pośrednicy handlowi niszczą biedny lud“ i tem samem ruch robotniczy skierowany pierwotnie przeciw wielkiemu kapitałowi i fabrykantom, skierowała w rezultacie przeciw drobnym handlarzom, nie o wiele lepiej od zwykłych robotników sytuowanym. Około 500.000 detailistów-kupców i przeszło 200.000 kramarzów poświęcić chciano na ołtarzu wielkiego kapitału i przemysłu. 250.000 rodzin czyli około miljon ludzi, pozbawić chciano zarobku i chleba i sprowadzić ich w szeregi proletarjatu, pozbawiając zarazem państwo kwoty podatkowej 4 miljonów talarów. *) ażeby tylko nie umniejszyć dotychczasowych zysków wielkich przedsiębiorców. Każda fabryka, każde przedsiębiorstwo górnicze, urządzić miało u siebie stowarzyszenie spożywcze, jedynie w celu uniknięcia wygórowanych żądań robotników co do płacy.

Wszystko składało się jaknajlepiej dla usiłowań fabrykantów, podjętych celem uspienia robotniczego ruchu, kiedy nagle pojawił się genjalny Lassalle, który odrazu pojął, jaki jest właściwy cel tych rzekomo dobroczynnych usiłowań.

Z całą ścisłością naukową rozpoczął systematyczną walkę z Schultzem.

Walka była ciężką i niewdzięczną.

Lassalle zwalczając stowarzyszenia spożywcze, spodziewał się pomocy i poparcia ze strony drobnych kupców. Ci jednak opuścili go zaraz w pierwszej chwili i poszli za wielkim kapitałem. Robotnicy idąc za głosem swego przewódcy, porzucili stowarzyszenia spożywcze, podjęło je natomiast mieszczaństwo, a w szczególności urzędnicy.

Stowarzyszenia te z osad fabrycznych przeniosły się do miast i rozszerzają się coraz bardziej. W Austrji pojawiły się pierwsze takie stowarzyszenia w roku 1861, a obecnie istnieje n. p. we Wiedniu stowarzyszenie spożywcze, którego roczny obrót wynosi dwa miljony! Wskutek agitacji ze stowarzyszeniami spożywczemi, stan kupiecki poniżony został w swojej godności a nawet doszło do tego, że częstokroć usłyszeć można mylne i niesprawiedliwe zdanie, jakoby kupiec był tylko pasożytem, nie zaś pożytecznym członkiem społeczeństwa! Wykazać, jak to mylne powstało mniemanie, było celem niniejszego szkicu.

*) Według rocznika statystycznego dyrektora Engla i Dieterici'ego.

Galic. towarzystwo muzyczne.

Najlepszym dowodem tego, jak bardzo interesują się u nas losami towarzystwa muzycznego, było wczorajsze dla braku kompletu po raz drugi zwołane zgromadzenie, na które przybyło razem 13 członków, a pomiędzy tymi były dwie panie.

Z wydziału zjawili się tylko prezes dr. Jan Czaykowski i wydziałowi pp. starszy radca Budzynowski i Stromenger.

Ze sprawozdania za czas od 1 września 1884 do 30 czerwca 1885 wyjmujemy następujące szczegóły:

Uczniów wpisanych do nauki w r. 1884—85 było 334, z tych wystąpiło w ciągu roku szkolnego 72. Bezpłatnie pobierało naukę: 9 poleconych prze magistrat, 9 poleconych przez dyrekcję męskiego seminarjum nauczycielskiego a 17 przyjętych przez towarzystwo.

Uczęszczało na naukę fortepianu 162, organy 9, skrzypce 7, wiolonczela 2, flet 1, spiew solo 23, choralny 131, harmonję 14, kontrapunkt 3, kurs nauczycielski 2.

Skład towarzystwa: a) członków honorowych liczy towarzystwo 10; b) członków honorowych i założycieli 2; c) członków wspierających z początkiem roku 1884—1885 było 253; przybyło w ciągu roku 7 — razem 260; ubyło przez wystąpienie, śmierć lub wydalenie się z kraju 55, pozostaje z końcem roku 205; d) członków czynnych w orkiestrze 13, w chórze damskim 22, w chórze męskim 14; ogólna liczba członków wynosi 266.

Dochody i wydatki towarzystwa za rok 1884—1885: roczne wkładki członków 840 zł.; szkolne opłaty i wpisy 3804·75; subwencja sejmu krajowego 3000; subwencja miasta Lwowa za rok 1884 500; subwencja miasta Lwowa za I półrocze 1885 250; subwencja gal. kasy oszczędności 500; koncerta zwyczajne 106; koncerta nadzwyczajne 314.30; wieczorki muzyczne 270.35; bal na rzecz towarzystwa 588.72; wpłata na bibljotekę książkową 159; dochody nadzwyczajne 780.53; pożyczka z funduszu żelaznego 258.23 — Razem 11371.88, pozostałość z roku 1884—1885 14.80, razem 11386.68.

Wydatki: pensje i remuneracje 6676.80; zasługa woźnego 240; czynsz za najem lokalu i dodatki 1579.97; koncerta zwyczajne 484.61; koncerta nadzwyczajne 473·04; wieczorki muzyczne 143.88; nuty kopiatury 116.79; na szkołę i popisy 232.89; wypożyczenie fortepianów i stroiciel 216.20; struny, naprawa instrumentów 46.30; wydatki chóru damskiego 13.65; opał 126.85; oświetlenie 445.66; wydatki nadzwyczajne 461.33; wydatki administracyjne 127.46 — razem 11385.43.

Zestawienie. Dochody 11386.68, wydatki 11385.43, przewyżka dochodów 1.25.

Nadto wzięto z galicyjskiej kasy oszczędności, gdzie złożono fundusz żelazny w papierach wartościowych na bieżący rachunek towarzystwa dla pokrycia wydatków, sumę 900 zł. 81 ct. w. a., którą to sumę napowrót funduszowi zwrócono.

Stan majątku. 1. Fundusz żelazny: a) Listy hip. 5 proc. prem. wart. imien. 1700 zł., b) Los miasta Krakowa 20, c) Los miasta Stanisławowa 25, d) W książce gal. kasy oszczędn. 42·50, e) Dług Towarzystwa muz. 258·23, razem 2045·73. 2. Nuty 3937·14, 3. Książki 381·49, 4. Instrumenta muzyczne 2184·50, Meble i sprzęty po strąceniu 10 prc. zużycia 684·93. Razem 9233·79.

Ponieważ rewidenci pp. Gubrynowicz i Werner nie zjawili się, musiano pozostawić w zawieszeniu udzielenie absolutorjum.

Następnie uchwalono budżet na rok 1885/6. I. Dochody preliminowane. Roczne wkładki członków 1000 zł. Opłaty szkolne itd. 3700. Subwencja Sejmu krajowego 3000. Subwencja miasta Lwowa 500. Koncerta zwyczajne 150. Koncerta nadzwyczajne 300. Wieczorki muzykalne 250. Dochód z balu 500. Dochód z wynajęcia sali i inne nadzwyczajne procenta od legatu 15000 zł. ś. p. Barczewskiego od 20. października 1884 1480 złr. Procenta 5% od 1700 złr. listów hip. 85 złr. Nadwyżka dochodów z roku 1884 — 1885 1 złr. 25 ct. Razem 11.666 złr. 25 ct.

II. Wydatki preliminowane. Płace, remuneracje, zasługi 6200 złr. Czynsz za najem lokalu z dodatkiem 1580. Na koncerta 600. Koszta wieczorków muzykalnych 200. Biblioteka, nuty, kopiatury 150. Wydatki na szkołę i popisy 200. Wypożyczenie fortepianów i stroiciel 200. Naprawa instrumentów i struny 60. Opał 150. Oświetlenie 400. Koszta administracji 200. Wydatki nadzwyczajne 200. Opłata podatku spadkowego od legatu ś. p. Barczewskiego 1500 złr. Razem 11.640 złr.

W miejsce ustępujących członków wydziału: pp. Jurystowskiego, Budzynowskiego, Sawickiego i Filewicza, wybrano trzech pierwszych ponownie, a gdy wybrany p. Kulczycki Władysław wyboru nie przyjął, wyszedł z urny p. Koronowicz Józef.

Rewidentami wybrano pp. Gubrynowicza, Wernera i Filewicza.

Członkami honorowymi zamianowano pp. Władysława Żeleńskiego i dyrektora towarzystwa muzycznego w Czerniowcach Hrimaly'ego.

Prezes p. Czajkowski odczytał reskrypt namiestnictwa z d. 20 bm., zawiadamiający, że minister oświaty zakomunikował 17 bm. iż w r. 1886 wstawi w preliminarzu budżetowym kwotę 1200 zł. jako subwencję dla galic. towarzystwa muzycznego i w razie zatwierdzenia przez radę państwa, czyni zawisłem asygnowanie tej kwoty od rozwoju towarzystwa i uprasza o przedłożenie sprawozdania.

KRONIKA

Dziś rano — 3 stopnie Reaumura.

P. Aleksander Rajchman, redaktor warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego“ przyjechał do Lwowa wczoraj wieczorem.

Wieczorek urządzony wczoraj przez pp Skalskich w kasynie miejskim udał się wybornie. Licznie zebrana publiczność przyjmowała bardzo sympatycznie bytych artystów i artystki sceny lwowskiej Pani Bocskaj i pp. Skalscy powtarzać musieli każdy numer. Oklaskom nie było końca. Niemniej zachwyciła publiczność piękną grą na fortepianie panna Paltinger, która występuje 4. stycznia z p żegnalnym koncertem Następny wieczorek urządzają pp. Skalscy w kasynie miejskim d. 6 stycznia.

Niemczyzna. Ze wszystkich urzędów, dyrekcja poczt najbardziej opiera się uznaniu języka polskiego za krajowy. Dziś zrana otrzymaliśmy kopertę zaklejoną ze stampiliją pocztową: „K. k. Postamt Lemberg“ i z napisem „Aus dem Briefkasten mit abgerissener Ecke herausgenommen“.

Z komisarjatu II. dzielnicy otrzymujemy pismo następujące: Dla obdzielenia ubogich w dzielnicy IIej zamieszkałych nadesłali: pp. Robert Doms 18 asygnacyj (każda po dwa i pół klg. mąki i bochenek chleba), a Leon Thom 50 kilogr. mąki, za które to dary składa komisarjat podziękowanie.

Listy noworoczne. Dyrekcja poczt ogłasza: Począwszy od 27go b. m. wolno jest tak, jak zeszłych lat podawać listy noworoczne, przyczem pożądanem by było, aby na listach tych dla adresatów miejscowych (we Lwowie) wrzuconych do skrzynek listowych na adresie był umieszczony dodatek „List noworoczny“. Byłoby również do życzenia, aby w razie wysyłania więcej takich listów dla adresatów we Lwowie, takowe (naturalnie każdy zaopatrzony odpowiednią marką pocztową) były wkładane pod jedną opaskę lub do jednej koperty, którą zaopatrzyć należy dopiskiem „Listy noworoczne“. Listy te w czasie od 27 do 31 grudnia b. r. będą zbierane, a 1 stycznia p. r. adresatom doręczane.

Z Zaleszczyk donoszą nam, że na polowaniu w okolicy p. Witold Wolański właściciel dóbr dostał w prawy policzek postrzał sarnim śrótem.

Na polowaniu u hr. Romana Potockiego w lasach Starosielskich w dniu 22 b. m. ubito w czterech godzinach z 9 strzelb 6 rogaczy, 7 lisów i 56 zajęcy.

Teatr ruski pod dyrekcją panów Biberowicza i Hryniewieckiego, opuszcza w pierwszych dniach stycznia Brody i udaje się do Sambora a stamtąd do Sanoka. W Brodach cieszył się teatr ten wielką a zasłużoną sympatją, z czego szczerze się radujemy, zważywszy, że teatr panów Biberowicza i Hryniewieckiego subwencjonowany przez Sejm krajowy, jest w całem tego słowa znaczeniu narodowym.

Teatr krakowski. Lwowski korespondent *Nowej Reformy* donosi: Wydział krajowy na ostatniej swej sesji uchwalił ustanowić dla teatru krakowskiego nadzorczy komitet artystyczny, jakiego się już w roku zeszłym domagał w komisji budżetowej poseł lwowski. Wydział krajowy uchwałą swą uprzedza komisję budżetową, w której, jak wiem dokładnie, wniosek ten miał być w tym roku wznowiony i niewątpliwie byłby przyjęty. Od poddania się dyrekcji nadzorowi tego komitetu, któremu też ma być loża w teatrze wyznaczoną, czyni Wydział krajowy zawisłą dalszą subwencję, która tylko po wysłuchaniu opinji komitetu będzie wypłacaną. Wydział wyznaczył już nawet osobistości, mające wejść w skład komitetu; są niemi pp. prezydent Szlachtowski, hofrat Badeni, dyr. Estreicher, dr. Jordan i p. Stanisław Koźmian.

Z Miechowa (w Królestwie Polskiem) donoszą, że wilki pożarły tam dwóch włościan męża i żonę.

* **„Kłosy"** warszawskie zapowiedziały druk najnowszej komedji społecznej Kazimierza Zalewskiego „Nasi zięciowie".

† **Generalny prokurator** dr. Juljusz Glaser były minister sprawiedliwości, umarł we Wiedniu dnia 25go b. m wieczorem na zapalenie płuc. Dr. Glaser ukończył 54 rok życia, urodzony był 19 marca 1831 roku w Postelberg w Czechach. W roku 1849 uzyskał na uniwersytecie w Zurychu doktorat filozofji. W r 1854 po uzyskaniu doktoratu praw na uniwersytecie wiedeńskim, został docentem prywatnym austrjackiego prawa karnego. Wkrótce został zwyczajnym a w roku 1860 nadzwyczajnym profesorem. W roku 1867 powołany został przez Hasnera do ministerstwa oświaty, Po upadku ministerstwa Hasnera objął napowrót profesurę a w r. 1871 wstąpił do ministerstwa Auersperga jako minister sprawiedliwości. Pozostawał na tem stanowisku aż do ustąpienia ministerstwa Stremayera a w roku 1879 został mianowany prokuratorem generalnym przy najwyższym trybunale.

Upadłość. Gustaw Hoffmann, fabrykant sukna w Bielsku.

Unieważnione małżeństwa. Wiadomo powszechnie, że w Galicji, szczególnie w małych miasteczkach zawierają żydzi śluby z pominięciem postanowień ustawy cywilnej i że śluby takie, wobec ustawy, są nieważne. Zarząd gminy wyznaniowej wiedeńskiej, dowiedziawszy się, że i w Wiedniu mieszka wielu żydów galicyjskich w ten nielegalny sposób pożenionych, zarządził dochodzenie i zakwestjonował przeszło 200 małżeństw. Wskutek tego odbyło się tyleż nowych ślubów już według przepisów ustawy. Wielu z tych, którzy stanęli na ślubnym kobiercu, liczyło już po 50, 60, a nawet 70 lat wieku i po kilkoro dzieci.

Tragiczny epizod myśliwski w Węgrzech. W dniu 20. b. m. wybrał się hr. Odon Somssich na polowanie sankami. Nie dojechawszy jeszcze do kniei, ujrzał w dali trzech ludzi, którzy spostrzegłszy go poczęli uciekać. Ponieważ wprzód rozległ się strzał, niewątpił hr. Somssich, że to są kłusownicy i począł ich ścigać, pędząc przez pola i rowy. W przejeździe obok puszty dzierżawcy swego, wziął ze sobą dwóch parobków w celu schwytania złodziei zwierzyny. Gdy sanki zbliżyły się na kilka już tylko kroków do uciekających wezwał ich hr. Somssich, aby broń złożyli. W chwili jednak, gdy jeden z parobków miał już pochwycić kłusownika, ten strzelił do niego i ugodził go kulą śmiertelnie w piersi. Stangret hrabiego strzelił wtedy do kłusownika i postrzelił go w ramię i plecy. Drugi kłusownik uciekł do sąsiedniej wioski i odebrał sobie życie, oświadczywszy wprzód, że strzał jego przeznaczony był dla hr. Somssicha. Trzeci został schwytany i odprowadzony do sądu. Być może, że postrzelony przez stangreta morderca będzie uratowany, a wtedy kara jego będzie tem cięższą, że niegdyś był żandarmem.

Proces przeciw zarządowi loterji wytoczony zostanie prawdopodobnie w Gracu. Od kilku miesięcy stawiano tam kwoty do 50 a nawet do 100 złr. na numer 68, w kolekturze berneńskiej. Na ostatniem ciągnieniu numer ten wyszedł, wygrywającym jednak oświadczono, iż numer był „zamknięty", wygrane nie będą więc wypłacone. Z tego powodu przed kolekturą powstały zaburzenia tak głośne, że aż policja wkroczyć musiała. Wiele osób nosi się z myślą wytoczenia fiskusowi procesu cywilnego, gdyż należało o zamknięciu numeru przedtem powiadomić interesowanych. Cała sprawa kwalifikuje się bardzo do wytoczenia w parlamencie. Poseł Roser zwróci prawdopodobnie na nią uwagę.

Z Belgradu donoszą, że w tamtejszych szpitalach wystąpiła epidemicznie ospa i tyfus, na które w ostatnich dniach zapadło około 600 osób.

W Sofji aresztowano 23. b. m. korespondenta *Neue fr. Presse* z placu boju i przymusowo wydalono go do Orsowy. Ajent dyplomatyczny austrjacki wstawił się za nim, lecz bez skutku, bo rząd bułgarski odwołał się na obowiązujący na razie stan wyjątkowy.

Pierwszy transport nafty kaukazkiej przybył w tych dniach do Kolonji. Miejscowa gazeta donosi, że produkt rosyjski znajduje chętnych odbiorców.

Samobójstwo w więzieniu. W więzieniu w Moskwie, otruła się skazana na deportację pani Krzewockaja, kobieta jeszcze bardzo młoda, która brała udział w ruchu rewolucyjnym.

Zjazd hutników w Petersburgu postanowił między innemi czynić u władzy starania o zakaz przywozu do Rosji z zagranicy całkowitych statków żelaznych, dalej o podwyższenie cła od zagranicznych maszyn i narzędzi rolniczych z kop. 50 do 120 od puda wagi, tudzież o to, aby przy wydaniu samego specjalnego ustawodawstwa dla Towarzystw akcyjnych, zwrócono uwagę na ułatwienie zawiązywania stowarzyszeń (arteli) tam, gdzie takowe mogą oddać istotne usługi i przyczynić się do podniesienia i poparcia przemysłu miejscowego.

W Berlinie przyaresztowano w tych dniach jedną z pierwszorzędnych artystek za kuplerstwo.

Pojedynek W Berlinie odbył się 23. b. m. pomiędzy baronem Ludwikiem Erlangerem a przemysłowcem Prins-Reichenheim. Powodem pojedynku było to, że Erlanger przyszedł pewnego wieczora do teatru w towarzystwie damy z półświatka a Reichenheim robił mu z tego powodu wymówki. Pojedynek zakończył się bez rozlewu krwi.

Z Weimaru donoszą, że 24. b. m. podczas przedstawienia w teatrze nadwornym „bajki wigilijnej" zajęte na scenie dzieci przy końcu sztuki cisnęły się — ażeby podjąć cukierki, ofiarowane im przez publiczność. Przytem zajął się o świecę drzewka kostjum z waty dwóch chłopców. Powstał popłoch. Dzieci biegały jak szalone. Na szczęście przybiegło dwóch aktorów, którzy rzucili dzieci o ziemię i ugasili płomienie. W mgnieniu oku zaczęły funkcjonować sikawki i u onięto natychmiast niebezpieczeństwo pożaru. Publiczność opuściła teatr w porządku. Oprócz dwóch chłopaków odniósł także jeden z robotników ciężkie rany.

W Monachjum obiegają pogłoski, że król chce podobno wychylić się na świat z ustronia, w którem dotychczas przebywał, zjechać na krótki czas do Monachjum i zabawić w stolicy aż do maja 1886 wyprawiać festyny dworskie, zwidzać teatra i konferować z ministrami. Jeżeli te pogłoski się sprawdzą, sytuacja w Bawarji się zmieni, a administracja kasy królewskiej lepszy obrót weźmie.

„Deutsche Lesehalle" Sonntags Beilage zum Berliner Tageblatte Nr. 51 zamieszcza „Ein Weihnachtsabend" p. Wilkońskiej w tłumaczeniu Wiktora Men el, i rycinę z obrazu Pociechy „Weihnacht in Podolien".

Król Dahomejski pod presją Portugalczyków obchodził swoje urodziny bez ofiar z ludzi. O tych strasznych Hekatombach, odbywających się rok rocznie w Dahomeju, pisaliśmy niedawno w osobnym artykule.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego"

Wiedeń 27 grudnia. *Neue fr. Presse* donosi, że jeden z Polaków został ma szefem sekcji w ministerstwie oświaty. Jako kandydatów na to stanowisko wymieniają profesorów Zatorskiego i Czerkawskiego.

Tryest 27 grudnia. Na cholerę zmarli węglarze Dollenc, Hajduk, Liczen i kochanka Dollenca Katarzyna Koczewar. Wszyscy przybyli na parowcu Lloyda z Wenecji.

Sofia 27. grudnia. Wczoraj na czele księcia powróciło 12.000 żołnierzy do Sofii. Wojsko przyjęto entuzjastycznie. Miasto przeznaczyło na uroczystość 20.000 franków. Urządzono bramy tryumfalne. Książe przyjęty został z zapałem. W katedrze przyjmowało go duchowieństwo, ministrowie i biskup z Filipopolu. Przed pałacem defilowało wojsko. Na estradzie przypatrywało się temu ciało dyplomatyczne, duchowieństwo, reprezentaanci czerwonego krzyża i prasy.

Belgrad 27. grudnia. W Serbji znajduje się przeszło 3000 jeńców bułgarskich a w samym Belgradzie 2596.

Belgrad 27. grudnia. Wojska serbskie opuściły już onegdaj terytorjum bułgarskie, podążyły za nimi jednak natychmiast wojska bułgarskie i obsadziły całe terytorjum od Bregowy Adlie i nad brzegiem Timoku, przez co naruszony został artykuł 1. i 2. konwencji o zawieszeniu broni, która powiada, że wojska krajowe zająć mają terytorjum opróżnione dopiero po 5 dniach. Naruszenie to stwierdził komendant armji timockiej i wniesiono przeciw temu protest.

Belgrad 27 grudnia. Sensację wywołał powrót skazanego na śmierć skutkiem zajczarskiego powstania nauczyciela Stuparowicza, który zbiegł stąd i przebywał w Rosji w bardzo korzystnych warunkach. Stuparowicz zgłosił się sam w policji, która zatelegrafowała o tem królowi, pomimo, że władza polityczna ma nakaz wykonania natychmiastowego w takim razie wyroku. Milan odroczyć kazał wykonanie wyroku.

Redaktor naczelny radykalnego pisma *Odjek*, profesor Gaja, który skazany został za przekroczenie prasowe został przez króla ułaskawionym. Jestto w Serbji pierwszy wypadek ułaskawienia dziennikarza.

Paryż 28 grudnia. Kongres celem wyboru prezydenta zwołano na dzisiaj. Ponowny wybór Grevy'ego zapewniony. Dzienniki zapewniają, że Brisson po kongresie ustąpi i przewidują ministerjum Freycineta. Minister marynarki Galiber podał się do dymisji po mowie Brissona, w której zapowiedział utworzenie ministerstwa kolonij.

W senacie interpelował Buffet w sprawie zawieszenia płac duchownych. Minister Goblet usprawiedliwił suspensję płac i powiedział, że rząd ma prawo bronienia się przeciw funkcjonarjuszom, którzy zaczepiają rząd, opłacający ich i ubolewa, że kler nie usłuchał rad papieża.

Następnie obradowano nad kredytem. Freycinet usprawiedliwiał kredyta tonkińskie, poczem kredyta uchwalono dla Tonkinu i Madagaskaru 225 głosami przeciw 61.

Na posiedzeniu prawicy izby uchwalono jednomyślnie wystąpić na kongresie przeciw unieważnieniu wyborów i naruszeniu przez to prawa powszechnego głosowania.

Londyn 28 grudnia. Umarł tu wczoraj arcybiskup anglikański z Beresford prymas Irlandji.

Madryt 27 grudnia. Izba deputowanych wybrała prezydentem 222 głosami Canovasa del Castillo.

Na Romera-Robledo padło 112 głosów.

Petersburg 27 grudnia. W portach rosyjskich zaprowadzono obserwację czternastodniową, a względnie siedmiodniową dla proweniencyj z portów włoskich i austrjackich morza adryatyckiego.

Stambuł 27 grudnia. Dla proweniencyj z Tryestu zaprowadzono 48-godzinną kwarantanę.

Nadesłane

Tanie lekarstwo. W wypadkach kataru, zapalenia oskrzeli i wogóle we wszelkich chorobach kanałów oddechowych, albo piersi, należy zażyć w rosole dwie kapsułki Guyota przy każdem jedzeniu. Takie leczenie się kosztuje 5 centów na dzień i jest o tyle skutecznem, o ile taniem lekarstwem. Przyjmujemy odpowiedzialność za skuteczność tylko za kapsułki Guyota białe opatrzone podpisem E. Guyot, wyrabiane w Paryżu 19 rue Jacob. Dzieci i osoby, k ó ym trudno przełykać te kapsułki, powinny używać pastę Regnauld. (624)

Dyspozycja obiadowa

Wtorek

I.	II.
Zupa purée z zająca. Rostbef angielski przekładany masłem sardelowem. Pasztet z konfitur we francuzkiem cieście z truflami. Legomina Plombir.	Zupa rumiana z jarzynami. Sztuka mięsa z pieca z serem holenderskim. Jabłka nadziewane konfiturami.

Nieustająca wystawa dzieł sztuki ulica Teatralna (plac św. Ducha) pod l. 10 na I. piętrze. Otwarta codziennie z wyjątkiem poniedziałków. — Wstęp 30 ct. w niedziele i święta 15 ct.

Wystawa obrazów Artura Grottgera w gmachu sejmowym. Wystawa otwarta jest codziennie od 10 rano do 5 popołudniu. Cena wstępu od osoby 30 ct. Niedziela i święta 20 ct.

Muzeum Zakładu narodowego im. Ossolińskich od godziny 10 do 1 codziennie; popołudniu zaś od 3 do 5 we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe w ratuszu codziennie od godziny 9 do 6; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 30 centów.

Teatr hr. Skarbka

dziś

DANISZEWY

dramat w 4 aktach Piotra Newskiego i Dumasa

Hrabina Daniszew	Aszpergerowa
Hrabia Władymir, jej syn	Woleński
Hrabia Paweł, jej bratanek	Walewski
Książę Małanów	Zboiński
Księżniczka Lidja jego córka	Nowakowska
Roger de Talde	Lubicz
Baronowa Dozen	Urbanowicz
Zacharów	Wojdałowicz
Iwan, marszałek dworu	Dębicki
Anna Iwanówna	Żelazowska
Anfisa Wasilewna	Gostyńska
Maryna Filipówna	Wisłobodzka
Osip	Żelazowski
Nikifor	Wysocki

Jutro we Wtorek „KSIĄŻĄTKO“

Kalendarz powieściowy

na rok 1886

Rocznik szesnasty, jest najobfitszym i najdokładniejszym kalendarzem informacyjnym i wyszczególnia się od poprzednich roczników tem iż posiada bardzo doborową część powieściowę humorystyczną, statystyczną i gospodarską.

Cena 50 ct. z przesyłką pocztową, 55 ct. w. a. jeżeli kwota przekazem pocztowym nadesłaną zostaje

Do nabycia u nakładcy LEONA BODEKA l. 18 we Lwowie, i we wszystkich księgarniach i handlach na prowincji.

Reprezentacja i główny skład PILZNEŃSKIEGO

Browaru Mieszczańskiego

WE LWOWIE

ul. Sobieskiego 22

sprzedaje Piwo Pilzneńskie w beczkach oryginalnych po cenie fabrycznej i w butelkach

Półlitrowa butelka kosztuje **17** ct. oprócz kaucji.

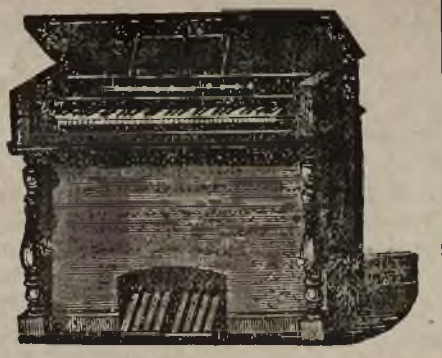
W tym samym składzie można nabyć małą butelkę Piwa marcowego z browaru Jego Ekscelencji hr. Larischa w Karwinie za

butelka taka obejmuje jeden kufel piwa

5 centów oprócz kaucji

odtąd wo Lwowie nie bywała dogodność

☞ Półlitrowa butelka tego Piwa kosztuje **10** centów orócz kaucji.



Harmonium

dla pp. organistów i szkół do uczenia śpiewu, oraz większe salonowe i kościelne we **fabryce**

JANA ŚLIWIŃSKIEGO

we Lwowie

ul. Chorążczyzny l. 9.

Utrzymuje na składzie Fortepiany i pianina znakomitych fabrykantów.

GALICYJSKI

BANK KREDYTOWY

począwszy od dnia 17. Listopada 1885 wydaje

4% **Asygnaty kasowe**

z 30 dniowem wypowiedzeniem

5% **Asygnaty kasowe**

z 90 dniowem wypowiedzeniem

Dyrekcja

Na porę zimową.

BARCHANY białe,
KAFTANIKI
KALESONY,
POŃCZOCHY,
SKARPETKI,
KAMASZE,
CHUSTKI na szyję,
OGRZEWACZE na żołądek,
POŃCZOCHY myśliwskie
KAMIZELKI myśliwskie

dla pań, mężczyzn i dzieci

Staniki włóczkowe

dla pań bez i z rękawami do noszenia po sukni

Skład komisowy

wyrobów trykotowych wełnianych

systemu profesora dra Gustawa Jaegera poleca się szczególnie osobom wątłego zdrowia łatwo się przeziębiającym.

Oznaczone fabryczne ceny poleca handel

płócien i bielizny

Jana Riedla

we Lwowie, plac Marjacki.

Na żądanie szczegółowe cenniki.

Nowo urządzony handel

HERBATY

chińsko-rosyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, pl. Marjacki 10.

poleca zbioru majowego:

pół kilo	CONGO — — —	złr. 1·60
„ „	SOUCHONG czarna	„ 2·—
„ „	„ zbiór majowy	3·—
„ „	KAYSOW czarna — —	4—
„ „	MELANGE de Londres —	4 —
„ „	PECCO — — — —	3·—
„ „	„ karawanowa —	4·—
„ „	„ najprzedniejsza	6·—
„ „	Wysiewki herbaciane —	1·80
„ „	„ z najlep. herbat —	1·60

Zamówienia z prowincji wysełą się odwrotną pocztą. (430)

Opakowanie się nie nie liczy.

Skład fortepianów

i szkoła muzyczna

MARKA

w rynku l. 9 I. piętro. Nauka gry na fortepianie od początków do wydoskonalenia. Nauka śpiewu solowego. **Do składu nadeszły:** Fortepiany Mignon z najlepszych fabryk wiedeńskich i zagranicznych, niezrównane organy amerykańskie Estey, które pod gwarancją najumiarkowaniej sprzedaje, jako też **na raty miesięcznie, począwszy od 15 złr.** (428)

NAJODPOWIEDNIEJSZA

NOWOROCZNY i NA ŚWIĘTA



NA UPOMINEK

NAJODPOWIEDNIEJSZA

Prywatna Szkoła stolarska

LUDWIKA Br. WATTMANA

w Przemyślu

wykonuje wszelkie roboty **stolarskie dla budowli**, jak **drzwi i okna**, jakoteż **meble, urządzenia pałaców i sprzęty kościelne**, podług rysunków najlepszych architektów i stosownie do wymogów sztuki i postępu.

Zaręcza się doborowy suchy materjał z własnego wielkiego składu w Przemyślu i za sumienne, wzorowe wykonanie zamówień.

Kilka gotowych urządzeń pokoi sypialnych i jadalnych, można oglądać w pracowni w Przemyślu, przy ulicy Lwowskiej. **Szczególnie piękne i praktyczne stoły do kart i do szycia oglądać można w handlu Seyfartha i Dydyńskiego we Lwowie, przy placu Marjackim.** (822)

Filja c. k. uprzyw. gal. akc.

Banku Hipotecznego

w Tarnopolu

podaje do wiadomości

że otwarte zostały odpowiednio założone i urządzone

Rezerwoary spirytusowe

które przyjmują na skład okowitę za opłatą jedynie

8 cent. tygodniowo od hektolitra (10000 litr. procent)

bez wszelkich innych należytości

gwarantując właścicielowi za ubytki.

ZALICZKI

na złożoną okowitę będą udzielane do wysokości

75% ceny targowej

za opłatą miernych odsetków.

(Przedruk nie będzie płacony)

Drobne ogłoszenia

Doniesienia rozmaite.

po $1\frac{1}{2}$ centa od wyrazu

Drukarnia polska ul. Jagiellońska 16, poleca się do wszelkich robót drukarskich. Odciska karty wizytowe od 60 ct. i wyżej. Zamówienia z prowincji załatwiają się szybko. (507)

W składzie Anny Smutny ul Sykstuska 17. Zupełna wyprzedaż fortepianów, pianin i harmonium od najcelniejszych fabrykantów jak: Bösendorfera [Mignon koncertowe] Schweighofera, Ehrbara i wielu innych po zupełnie zniżonych cenach także na wypłaty ratami z 10 letnią gwarancja. [1553)

Buczacz. Zamiast przesyłania biletów noworocznych składamy przyjaciołom i znajomym życzenia na tej drodze; a kwotę 5 złr. przeznaczamy weteranom z r. 1831. — J. Mierzwiński, Konaszewiczowa, Winnicka, Laszkiewicz. (1550)

Apteka w Bukaczowcach poszukuje ucznia. (1558)

Kucharz zdolny w swym zawodzie, młody, żonaty bezdzietny, mogący się wykazać świadectwami. poszukuje posady od 1 stycznia. Zgłoszenia pod adresem: poste restante Husaków L. M. (1560)

Francuzki w średnim wieku poszukuje się do konwersacji. Zgłoszenia przyjmuje Adm. Kurjera.

W zakładzie gazowym do sprzedania 2 par paw dwa pawie samice. (1454]

Sznurówki francuzkie najlepszego kroju po złr. 2·80, 3·50, 4·25 6 poleca handel płótna i bielizny Jana Riedla we Lwowie. (1536)

Najtańsze i najlepsze wina poleca handel St. Wojciechowskiego Chorążczyzna cennik gratis.

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, plac Benedyktyński 2, [1423)

Gazometr do sprzedania; księgarnia K. Łukaszewicza Lwów.

Mieszkania i sklepy.

po 1 cencie od wyrazu.

12 Jagiellońska 12 pomieszkanie do najęcia: parter na większe przedsiębiorstwa I. piętro 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica 1. p. 2 pokoje kawalerskie, II. piętro 6 pokoi wspólny przedpokój, kuchnia strych i piwnica, 2 pokoje kawalerskie. (1552)

52 Sykstuska 52 Pomieszkanie kawalerskie [1335]

Rynek l. 17, 6 pokoi, przedpokój kuchnia i inne przynależytości. [903)

Do wynajęcia! w domu Karola Wernera spadkobierców przy ulicy Czarneckiego l. 12 (obok gmachu c. k. Namiestnictwa) od 1 grudnia 1885, albo 1 stycznia, lub 1 lutego 1886 na froncie na II. piętrz. 6 pokoje, przedpokój, pokój dla sługe kuchnia, spiżarnia, strych i piwnica. (1379)

W gmachu ces. k. uprzyw akcyjnego Banku hipotecznego pod nr. 15 plac Marjacki są do wynajęcia lokalności zaraz w parterze, na sklep 3 pokoje; na II. piętrze 4 pokoje, kuchnia, strych i piwnica. Bliższą wiadomość udzieli Sekretarjat Banku.

3 pokoje, kuchnia, 1 pokój kawalerski l. 1 ul. Sakramentek stycznia. (1533]

Z drukarni „Kurjera Lwowskiego“.